Rok I. Kraków dnia 5 Czerwca 1897. Nr. 1.

ANTYSEMITA

Adres Redakcyi i Administracyi
Ul. Jabłonowskich 12.

Ogłoszenia po 5 ct. od wiersza petitu.

PISMO DLA WSZYSTKICH

wychodzi 5 i 20 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:
Rocznie . . . . 1 złr. 24 ct.
Półrocznie . . . — złr. 62 ct.
Kwartalnie . . . — złr. 35 ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

O nadsyłanie korespondencyj prosimy wszystkich życzliwych, abyśmy każdy czyn mogli stawiać pod pręgierz opinii publicznej.

Nakład 6000 egzemplarzy.

SŁOWO WSTĘPNE.

Wydając pierwszy numer naszego pisma, za główne zadanie poczytujem sobie popierać przemysł naszych braci, zwalczając prądy żydowskie, stać na gruncie potrzeb narodowych.

Czas nam wielki otrząsnąć się z tej martwoty, z tego uśpienia, czas zetrzeć sto głów hydry, którą na własnej piersi ogrzaliśmy! Czas przypomnieć sobie, żeśmy nie grupą samolubnych jednostek, ale odłamem potężnego plemienia sarmatów.

Żydzi, którymi świat cały pogardzał, gościnnie przyjęci przez praojców naszych — wydarli nam dzisiaj byt powszedni i egzystencyę całą, rujnując moralnie i materyalnie społeczeństwo nasze. Z każdym dniem wzmaga się ta fala, a my stoimy spokojnie, łudząc się nadzieją, że pochłonąć nas nie potrafi. Daremnie! Pochłonie i zaleje bezradnych i zapomnianych!

Czas więc, czas połączyć swe siły ku dobru całego narodu, stanąć w obronie praw jego, śmiało spojrzeć w oczy największym wrogom naszym, broniącym nam przystępu do drogi naszego odrodzenia!

Takie są cele, takie są dążenia nasze. Mamy nadzieję, że praca nasza znajdzie echo wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Wierzymy mocno, że skupi się z nami do wspólnej pracy całe stronnictwo tysięcy jednostek, tak samo jak my myślących.

Dalszy program rozwiniemy w piśmie niniejszem, dla którego prosimy o poparcie.

Redakcya «Antysemity».

Żydzi w stosunku do społeczeństwa naszego.

Wszystkim nacyom państwa austryackiego dziwnemi wydają się naprężone stosunki Galicyi; lud nieufnem okiem spogląda na szlachtę, ta ostatnia zaś naprózno sili się, aby zdobyć sobie zaufanie ludu.

Jest więc gdzieś tajny czynnik, działający ujemnie na zespolenie bratnie tych dzieci jednej macierzy, posiadających jedną wiarę, mowę i obyczaje, a różniących się jedynie inteligencyą i oświatą.

Tym czynnikiem niezaprzeczenie i bezwzględnie są żydzi, którzy, obrawszy sobie w zastępstwie ziemi obiecanej „Galicyę", eksploatują nietylko materyalnie społeczeństwo nasze, lecz i z całą zaciętością ras wschodnich walczą, aby zagłuszyć poczucie piękna, tętno szlachetności i wszystkie zalety, dające wyższość plemieniom słowiańskim nad nimi.

Gdy tysiące naszych współbraci częstokroć łaknie chleba, gdy setki polskich dzieci więdnie wśród dusznej atmosfery naszego kraju — żydzi z uporem i zaciętością zagarniają piędź po piędzi ziemi naszych praojców, naigrawając się z uczuć najświętszych dla każdego Polaka; pogrążają w otchłani upadku moralnego lud nasz, a posiadając jednocześnie przewagę materyalną, stają się faktycznymi panami położenia i wyzyskują byt materyalny, jak również uczucia narodu z największą i najbezczelniejszą brutalnością. Walka, jaką podniosły w imię tradycyi, wiary i narodu organy antysemickie, nie daje tak bujnych plonów, jakich kraj nasz mógłby w tym razie się spodziewać, gdyż żydzi, widząc zagrożoną sytuacyę i przeczuwając, że mogą się powtórzyć i tu w Galicyi chwile, które im krwawemi zgłoskami pisane były przed laty w Hiszpanii, zabezpieczyli się, a przynajmniej starają się zabezpieczyć parawanem socyalizmu demokracyi.

Gdy obecnie ruch robotniczy jako i ludowy wzniósł się o wiele, gdy staraniem gorliwych Polaków promień oświaty zaczął przedzierać się tak pod słomianą strzechę kmiotka, jako też i do dusznej stancyjki robotnika, dobrobyt ogólny o wiele polepszyćby się musiał, gdybyśmy otrzęśli się nareszcie z owego gałgańskiego motłochu, tak bowiem czerń żydowską publicznie nazwał największy przyjaciel Izraela poseł Ignacy Daszyński, podczas mowy swej w Wiedniu „Lumpenproletariat". Żydzi, widząc — jak już wyżej rzekliśmy — że sytuacya ich jest ze wszech stron zagrożoną, przyłączyli się i starają się łączyć ze sferami robotniczemi, aby tym sposobem zabezpieczyć się przed zbliżającem rozwiązaniem ich egzystencyi społecznej w Galicyi.

Smutne zaiste i charakterystyczne są te chwile, gdy apostoł ze szczepu Izraela, zakasawszy poły wybrukanego chałata, głosi idee wolności i braterstwa, a zamiast pogardy zbiera oklaski otumanionych tłumów; ten, który może nawet nie upłynęło i godzin parę jak dopuścił się brudnego wyzysku, graniczącego ze szantarzem, ten, którego syn jest lichwiarzem, a brat rabusiem, ośmiela się podnosić głos publicznie jako przedstawiciel narodu polskiego.

A przecież wspomnienia świetnej przeszłości i nadzieja jaśniejszych dni nie we wszystkich sercach braci naszych wygasły, czyż więc nie byłoby już rady, nie byłoby sposobu, aby nareszcie ocknąć się z tak długotrwałego letargu? Jest jeden, jedyny sposób wykorzenienia w zawiązku owego raka, który toczy nasze społeczeństwo, który kazi świetne wspomnienia tradycyi naszego narodu; ów zaś zbawczy środek znaleść jedynie możemy w solidarności, w kompletnem przecięciu wszelkich stosunków tak handlowych, jak i ogólnych ze sferami żydowskiemi; tym sposobem wydarlibyśmy im najważniejsze placówki, najstraszliwszą broń, gdyż kapitały ich, którymi dziś tak skutecznie walczą, pozostawszy bez obrotu, jako martwe bryły, nie mogłyby być szkodliwymi dla organizmu naszego społeczeństwa.

Zerwawszy wszelkie węzły, jakie mogą kogokolwiek łączyć z żydami i socyalizm demokracyi naszej przybrałby inny kierunek, wtedy te same tłumy, które, przyznać trzeba, że stanowią potęgę, niepodżegane i nieprowadzone machiawelską dłonią krętymi manowcami, stałyby się łącznem ogniwem wszystkich sfer narodu polskiego, stałyby się najgoretszymi zwolennikami, najsilniejszymi filarami socyalizmu czysto polsko-katolickiego.

Kosa.

Z POD ZABORU ROSYJSKIEGO.

Prasy od czasu zezwolenia na wystawienie pomnika Mickiewicza w Warszawie, posuwają się w dalekich przypuszczeniach i na ten temat wywodzą całe tezy marzeń. Cóż zaświadcza jednakże to drobne ustępstwo wobec ciągłych obostrzeń i ciśnień rusyfikacyjnych, czyż nie jest to jawnym dowodem, że rusyfikacya, przeprowadzona z systematyczną zaciętością, doszła do kryzysowego okresu, że Polacy pod zaborem rosyjskim są dziś tylko szkieletem niegdyś kolosu politycznego, że całą ich tarczą i niedającą się zrusyfikować własnością są tradycye minionych czasów i miłość Ojczyzny. Wobec tych danych rząd rosyjski czuł się zmuszonym choć cokolwiek zmodyfikować swe samorządy, aby mieć kiedykolwiek możność przed światem zasłonić swe despotyczne i barbaryńskie postępowanie. Za to przyznać trzeba Moskalom, iż od dość dawna spostrzegli zaraźliwą działalność wyziewów fermentu żydowskiego i z każdym dniem ukrócają prawa plennemu plemieniu Izraela.

Dziś rząd rosyjski doszedł do przekonania, że tłumy tłuszczy żydowskiej zalewają wszystkie rynki rosyjskie swą genialną w spekulacyach macherskich działalnością.

Statystyki z lat ostatnich wykazują, że w więzieniach Królestwa i Rosyi pomiędzy przestępcami znajdowało się około 30% żydów; porównawszy z ogólną liczbą mieszkańców Królestwa, dojdziem do przekonania, że przestępców żydów w stosunku do Chrze-

ścian mamy $8\frac{3}{4}\%$, przestępców zaś Chrześcian $1\frac{1}{4}\%$, których z pewnością i tyleby nie było, gdyby nie zgubne wpływy recydywistów żydowskich. którzy po odbyciu kary w najstraszliwszy sposób sieją demoralizacyę.

Czas wielki, czas ocknąć nam się z tak długotrwałego letargu.

Z RÓŻNYCH CHWIL.

Rada państwa od czasu wprowadzonego w życie rozporządzenia językowego pozostaje w ciągłem naprężeniu. Posłowie opozycyi niemieckiej wraz z reprezentantami socyalnej demokracyi dopuszczają się niesłychanych dotąd ekscesów, na hańbę swoją i reprezentowanych stronnictw, marnując czas wśród krzyków i swarów, nie dopuszczając do obrad tych, którzyby przynieśli jakikolwiek pożytek dla narodów. Panowie: Daszyński, Wolf, Schönerer i rozmaite elementa awanturniczo-żydowskie zapomnieli widocznie o tem, że nie na to zostali obdarowani zaufaniem wyborców, nie na to płaci się im 10 zlr. dyet, aby wyprawiali karczemne wrzaski i orgie, lecz aby stanęli w rzędach tych, którzy pracują i myślą nad polepszeniem doli narodów. Ten stan naprężony Rady doprowadzić musi do tego, że niektóre konieczne inowacye zostaną wprowadzone drogą ustawodawczą.

Na wniosek dra Winkowskiego ma być w Radzie państwa rozszerzone uprawnienie językowe. Dr. Winkowski domaga się w swym wniosku zaciągania do protokołów stenograficznych obrad, a także mów wygłaszanych w językach przedstawicieli narodowości. Słuszne jest to żądanie, gdyż nie wszyscy posłowie władają niemieckiem językiem.

Kierunek polityki stronnictwa Stojałowskiego zdaje się dążyć ku połączeniu z partyą antysemicką, co bezwątpienia nastąpi, jeżeli stosunki Stojałowskiego z Rzymem i rządem będą wyklarowane i ustalone.

Pomimo starań hr. Badeniego kompromis ugodowy z Węgrami dotąd niedoprowadzony do skutku; z powodu zaś ostatnich przejść i przykrych następstw, jakie wywołało rozporządzenie językowe, hr. Badeni chciał podać się do dymisyi, lecz Cesarz przyjęcia takowej stanowczo odmówił.

Grecya z Turcyą ma ciągłe utarczki, chociaż od dość dawna nastąpiło zawieszenie broni. Ambasadorowie mocarstw ustanawiają punkta ugodowe, lecz Turcy, rozzuchwaleni powodzeniem swego oręża, stawiaja niemożliwe warunki; wprawdzie mocarstwa starają się zredukować wymagania Turcyi do minimum, lecz zgodzić się z tem trzeba, że choćby najkorzystniejsze warunki były wyrobione dla Grecyi, na długo ona pozostanie martwem ciałem polityki na wschodzie. Mimo niepowodzeń i krytycznego położenia Grecy zajęli względem Turcyi prawie że stanowisko zaczepne, okazując, że za plecami mocarstw drwią z potęgi państwa otomańskiego. W Atenach wzmaga się ciągle ruch. Rewolucyjne demonstracye, znieważające rodzinę królewską, są na porządku dziennym, mocarstwa jednakże postanowiły stanąć w obronie rodziny królewskiej. Ogólne oburzenie wywołało zachowanie się młodego królewicza podczas działań wojennych.

Car za pośrednictwem księcia Imerytyńskiego rehabilituje rządy poprzednich władyków Królestwa. Może być, że te ustępstwa są tylko pozornemi, może być, że setkami ofiar i morzem krwi każą sobie za nie moskale płacić, dlatego też doświadczeni mężowie Królestwa, znający taktykę moskiewską niedowierzając, obawiają się sideł, które mogłyby sprowadzić jeszcze większe prześladowania na naszych braci.

Autentyczne.

Jeden z żydów postępowych. kupiec podgórski, Maurycy Korngold, wyraził interesujący pogląd o ogóle żydowskim, a mianowicie: „My żydki bez wyjątku ze swymi popędami i zaletami, ze względu na charakterystyczny a wrodzony u nas pociąg do złego, kwalifikujemy się do więzień i na szubienicę. Pomimo, iż sam jestem żydem, nie przeczę, że żydzi są jedną z 10 plag egipskich dla ludności polskiej; lecz winni temu sami Chrześcianie, bo gdy żydzi, walcząc sprytem i kapitałami, solidaryzują się ze sobą, Chrześcianie przy bezsilnych skargach i utyskiwaniach na stagnacyę i ogólny zastój handlu opuszczają bezradnie ręce, nie starając się wcale o zbadanie głównych przyczyn tych karestyjnych objawów. Powodami zaś najprostszymi są: brak solidarności i wytrwałości wśród sfer polskich, z czego my korzystamy, nie przebierając w środkach, zadajemy cios po ciosie przemysłowi, zostającemu w rękach Chrześcian".

Zgodzić się trzeba, że aczkolwiek jest ów postępowiec żydowski niepoślednim cynikiem, wiele logiki jest w jego twierdzeniach.

Czas, wielki czas, aby dewizą i hasłem naszem stały się: wytrwałość i solidarność, a wtedy śmiało twierdzić możemy, że odniesiemy zwycięstwo nad tak biednym moralnie tłumem, jakim jest czerń żydowska.

Monolog Hirsza Danlaua.

Oj tego Daszinski buło to purec, co wszistkie żidzi po nim skoknioncz chcziało przez wode, tilko co wtedy przi wibory buł jeszcze żymno, a wode buł głębokie, to uni sobie poczebowali boicz, — jak mi krziknali gwałt, to dawni i un krzikniał gwałt, jak mi głosowacz poczebowali przi wibory, to un mówił co Galicje to drugie Palestynów, a jak mi go wiczągniali z tego urniale, to un. kikste di szwarce jure, sug di lumpenproletariat. No, coby jemu z gimbem puchniało, un pocziebował mówicz, co mi te szeszcz tysząców obiwateli nie zrobiali go posłem, każdego z nas ma swoje trzi sycyliste, to buło nas bez procencze 18 tysząców, a zoj di paskidnik.

Korespondencya.

Wielmożne Antysemitnik
Redakcyje Kraków Jablonoskegas 12.

Mi kilka obiwatelów, ja i dwóch jeszcze, dowiedzawszy sobie z przijemnoszczem, co ma chodzowacz nowe Antysemitnik. a będąc członek od kółko izraelskie ristokrate, widzycz poczebujem pożytecznoszcz pismów ze wzgląd na muszim cywiłyzowacz wszistkie hałaczażów i inne handelesów. Remuneratów płaczicz będzem, jeźli panowie redakturze uwzględnicz poczebuwacz mają opust % stałe klientele. Będąc na widoku dużo sprawiedliwe względów różne pisma, proszemy bardzo wszistkie izraelity, co panów Redaktorze Antysemitnik łapniali w czychoszczi szpas każde, to uni mi i inne obiwatele poczebowali, by przi ten interes co zarobicz.

Z pożytecznym uszacunkowaniem
Hirsch Dan-lau.

OD REDAKCYI.

Wszystkich, życzących sobie otrzymywać dalsze numera czasopisma, prosimy o nadesłanie przedpłaty podług wskazówek umieszczonych w nagłówku.

Nadmieniamy, że z chwilą uregulowania listy prenumeratorów pismo wychodzić będzie 3 razy miesięcznie na 4 kartach.

KRONIKA.

W następnym numerze rozpoczniemy drukować bardzo zajmującą powieść pod tytułem: „Z piętnem Kaina". Autorem takowej jest p. J. Gumowski.

Dr. Iwan Franko, który w tak nikczemny sposób śmiał napaść na świętą spuściznę chwały polskiej ziemi, wieszcza naszego Mickiewicza, jak zapewnia jeden z poważniejszych naszych organów, nie jest wcale Rusinem, lecz najbeszczelniejszym żydem, który dla zwyklego geszeftu okrył się płaszczykiem nacyi ruskiej.

Na pomnik Mickiewicza składki w Warszawie postępują szybko, gdyż dziś już jest zebranego kapitału około 40.000 rs. Gotowa Warszawa uprzedzić poczciwy Kraków w wystawieniu pomnika.

Czesi zaprowadzają u siebie Towarzystwa zwące się „Narodną ochraną". Członkowie tych Towarzystw zobowiązani są kupować wszystko u Chrześcian i w ogóle nie wchodzą w żadne stosunki z żydami. — Szczęść Boże dzielnym intencyom Czechów!

Śladem czeskiej „Narodnej ochrany" zawiązał się w tych dniach w Krakowie komitet antysemicki i opracowuje obecnie statut, dla przedstawienia do zatwierdzenia rządowi. Upoważnieni prosimy duchowieństwo, pp. obywateli, kupców, rzemieślników w Krakowie, obywateli ziemskich, włościan i w ogóle wszystkich, których dążeniem jest rozwój dobrobytu Chrześcian, a którzy życzyliby sobie zostać członkami stowarzyszenia, o nadsyłanie swoich adresów do redakcyi *Antysemity*.

Godne naśladownictwa. W Żywcu została wprowadzoną w życie fabryka wyrobów sukienniczych w początku 1896 r., dziś już zatrudnia fabryka ta przeszło 150 ludzi. wyrabiając znakomite towary. Właścicielami fabryki są pp. Kossuth, Bogucki i Kamocki, Polacy-katolicy. Szczęść Boże dzielnym pracownikom.

Lwowski Sąd karny zasądził w d. 22 maja bandę złodziejską, złożoną jak zwykle z żydów, która przez dwa lata uprawiała we Lwowie proceder złodziejski; skazani zostali od 4 miesięcy do $1\frac{1}{2}$ roku: Abraham Fisch, uczeń lakierniczy; Samuel Schlosser, czeladnik krawiecki; Abraham Herbst, czeladnik

malarski; Benjamin Wolf Schatten recte Friser, terminator stolarski; Pinkas Grossmann, terminator krawiecki; Hersch Leib Storch, terminator szewski; Feiwisch Schlosser, krawiec; Dreśla Schlosser, żona krawca; Markus Maj vel Majm; Pinkas Letz, kupiec towarów żelaznych; Leib Friedman, handeles. Dwóch skazanych zostało na kilkudniowy areszt. — Fakt ten dosadnio świadczy o moralnej stronie sfer żydowskich.

Car Mikołaj II. zjeżdża wkrótce do Warszawy. Kosztem kraju będzie wydany bal na przyjęcie cara, jak również zbierają się składki na stworzenie fundacyi dobroczynnej imienia cara. Składki mają wynieść sumę pół miliona rubli. Biedą i podatkami przyciśnięta ludność Królestwa niedługo zostanie odartą do koszuli, jak zaczną się bawić jej kosztem moskiewscy dygnitarze.

Straszny pożar nawiedził wieś Brzezie, ogień pochłonął trzy zasobne gospodarstwa z częścią żywego inwentarza. Pożar wzniecilo w nieświadomości złego 5-letnie chłopię. Ofiary katastrofy nie były ubezpieczone.

W Zabierzowie, aby zapobiedz niecnemu wyzyskowi żydów, dzielny wójt Józef Korzeniak założył b. r. sklep, który dostarcza mieszkańcom wszystkich niezbędnych produktów. — Gdyby i inni gospodarze za przykładem wójta Korzeniaka zakładali w okolicznych wsiach sklepy, żydzi z pewnością straciliby grunt i pole dla swych łotrowskich szwindli.

W Stanisławowie — jak donosi *Kuryer Stanisławowski* — mieszkańcy Rynku byli w tych dniach świadkami nerwy wstrząsającej sceny. Pomocnica stróża miejskiego, dziewiętnastoletnia dziewczyna, w przystępie naglego pomięszania zmysłów, wdrapała się na stromy dach ratusza i zaczęła się po nim przechadzać; siadała na rynny dachowe, okazując ochotę skoczenia na dół. Usiłowano namówić ją do powrotu, nic nie pomagało. Waryatka uciekała po dachu — i tylko cudem, że nie spadła na dół. Dopiero po dobrej pół godzinie udało się dzielnemu strażakowi Janowi Pasiecznemu chwycić ją niespodzianie nad brzegiem dachu wpół i z narażeniem własnego życia, szamocząca się przyciągnąć na strych.

W Tarnowie Anna Gębska, rodem ze Smoszny (pow. Tarnopol), służąca Wigdora Feiwla, spełniła ohydną zbrodnię. Rzuciła swą 9-ciomiesięczną, żywą córeczkę z II. piętra do ustępu. Po dwóch dniach wydobyto dziecię na pół już przez szczury zjedzone. Niegodziwą matkę uwięziono.

Mówią o zaprowadzeniu tramwaju elektrycznego w Tarnowie.

W miasteczku Bursztynie założono Tow. gimn. „Sokół", które przydzielono do okręgu stanisławowskiego. Obecnie należy do okręgu stanisławowskiego 13 gniazd.

Sprawiedliwość pruska. Katolickie stowarzyszenie nauczycielskie we Wyrzysku, w Łobżenicy, w Śmiglu, w Poznańskiem zostały także z ramienia rządu rozwiązane. Pan Rosse za patryotyczny ten czyn zapewne nowy otrzyma order.

Wydział Tow. historycznego we Lwowie postanowił jednomyślnie na ostatniem swem posiedzeniu wykluczyć dra Iwana Frankę z pośród grona swoich członków.

Organ krakowskich Propperów et consortes, *Dziennik krakowski*, zwany w potocznej mowie „żydowskim krakowiakiem", umieścił w fejletonie nru z d. 26 maja b. r. korespondencyę z Rzymu z okazyi kanonizacyi dwubłogosławionych. Autorem owej korespondencyi żydowskiego dziennika jest jakiś dr. Zacher (lekko cebulką trącące nazwisko). Nie dziwimy się ostatecznie, że w żydowskiem piśmie podobne porusza się sprawy, oburzać jednak musi ton, w jakim korespondencya jest redagowaną, sarkastyczny. Nasi żydkowie, dzięki własnej naszej niekonsekwencyi, zaczynają się brać do nas na ostro, czego dowodem zabieranie się nawet do naszej religii, tego przedtem przecież nie było.

Czytamy w jednym z numerów *Gazety Kołomyjskiej*, że policyant miejski, spotkawszy na Rynku kołomyjskim gromadę parobków, idących do asenterunku i jak w takich razach bywa, lekko podpitych, przy pomocy żydowskich tragarzów i innych podobnych obszarpańców, urządził sobie walkę na pięści i kułaki, w której naturalnie parobcy jako pijani musieli uledz przemocy żydowskiego tałatajstwa. Gdyby tak ktoś przypadkiem trącił jakiego żyda — dopieroby to narobiono gwałtu! Poseł Abrahamowicz wniósłby znów interpelacyę, ale jak żydzi biją, to cicho! Ładne czasy nastały!

Znany z patryotycznego usposobienia pewien adwokat krakowski, a zarazem prezes Towarzystwa gimnastycznego, radca miejski etc., dbając o rozwój naszego miasta, sprowadził na linię A—B żyda, wynająwszy mu sklep na handel tandetnego obuwia, ponieważ żyd ofiarował za lokal 100 złr. rocznie więcej niż katolik, a pan mecenas potrzebuje pieniędzy. Górą nasi!

Chluba ziemi krakowskiej poseł Ignacy Daszyński, który zapowiadał, że nikomu krzywdy w parlamencie zrobić nie pozwoli, głosował przeciw rozporządzeniu językowemu dla Czech, tłómacząc swój krok tem, że dlatego tak głosuje, ponieważ autorem rozporządzenia jest hr. Badeni. Ciekawa rzecz, czy gdyby hr. Badeni wydał rozporządzenie, aby żydom wolno było bezkarnie brać 100% od pożyczonych kapitałów (vide p. Hirszprung z córkami, pani Goldsand, specyalistka od indeksów akademickich; pani Spira, pan Weinberg et tutti quanti), czyby pan poseł, poplecznik żydów, też zapowiedział z tego samego powodu swoje veto? A nużby mu potem żydki odmówili votum zaufania?

Coraz dotkliwiej uczuć się daje przechodzącym przez środkową halę Sukiennic natręctwo żydowskich handlarek. Każda wychwala swoje towary i zaprasza na rozmaite tony do siebie. A niechno tylko z czego poznają, że mają do czynienia z przejezdnym, to gewałt, już się im nie opędzisz! Świetna Dyrekcyo policyi, zlituj się nad nami!

Nowy sklep chrześciański w Gorlicach galanteryjno-drobiazgowy otworzył pan Piotr Januszewski, były dyrektor bazaru krajowego z Krakowa. Polecamy gorąco Gorliczanom i całej okolicy sklep p. Januszewskiego, który z pewnością będzie musiał stoczyć zaciętą walkę z bandami żydowskiemi, rozwścieczonemi konkurencyą Chrześcianina.

Sąd karny w Krakowie d. 25 maja rozstrzygnął sprawę żydziaków Wilhelma Erlicha i Arona Litmana, praktykantów handlu żyda Eilego, obwinionych o bezprzykładny występek zbezczeszczenia kościoła. Obaj zostali uznani winnymi przy łagodzących okolicznościach i skazani: Erlich na dwa miesiące, Litman na jeden miesiąc aresztu z obostrzeniami.

W tym samym dniu sąd rozpatrywał sprawę komisyonera Berla recte Bernarda Weissmana, żyda, obwinionego o bluźniercze zbezczeszczenie wiary naszej. Trybunał uznał go winnym na zasadzie § 122, skazując na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postami. Przestępcę Weissmana bronił dr. Roman Jakubowski. Zapewne musi być ów pan dr. Jakubowski, pomimo polskiego nazwiska, zagorzałym żydem, boć nawet i nie każdy żyd obrońca przyjąłby w opiekę tak niegodną sprawę jak Weissmana.

Nieudany zamach na cara. W tych dniach zaaresztowano młodego człowieka, który odbywał ciągle spacery w parku, gdzie najłatwiej jest spotkać cara. Przy rewizyi znaleziono u niego sztylet i rewolwer. Przyznał się, iż postanowił zamordować cara, chcąc zostać straconym; zeznał, iż czytał wiele o śmierci tych, którzy dopuszczali się zamachów, chciałby więc, aby jak oni umrzeć na szubienicy, jako wielki działacz rosyjski.

Popierajmy swoich. Wszystkich przychylnych naszym tendencyom i poglądom gorąco prosimy o baczne zwracanie uwagi na inserowane firmy w naszem piśmie. Firmy te, jako znane z wielkiej uczciwości, polecamy, gdyż konkurują ze wszystkiemi innemi doborowym gatunkiem towarów, uczciwością i niskiemi cenami. Kupujcie i popierajcie tylko Chrześcian!

HUMOR.

W chajderze.

Naucz.: Powiedz mi Joselek, ile poczebuje bicz cwei mal cwei?

Josel: Zależycz poczebuje to od okoliczności, jeśli geszeft mają pomiędzy szebie dwa izraelite, to cztery, jeżly nasz izraelite z gojem, to pięcz!

Z Królestwa.

Sędzia: Jewrej, skolko stoił koża? (Żydzie, ile kosztuje skóra?).

— Koze? To wielmozny sięǳe jak więcej mlików da, to droższe, jak jałowe, to tańsze.

Sędzia: Ja nie spraszywaju skolko stoit koza, a skóra so skota? (Ja nie pytam, ile kosztuje koza, tylko skóra z bydlęcia?).

— Z kota! Wny sędzie, jak na żyme, droższe, a na wiosne, to nic nie warte.

Sędzia: Wy opiat, nie pominajetie, ile kosztują skóry! skóry!... (Pan znowu nie rozumiesz).

— Kury to z pirżem sze kupuje!

Sędzia: Ubirajsia osioł! (Wynoś się ośle!).

— Adieu, kłaniam Wgo sędzie ale ja ubrany jestem w odświętnego hałatu...

Wypadek.

— Tate, tate, Mojsze połknął kule

— Winiesz go prędzej, bo un może w każde chwile wystrzelicz.

Chrześcianie! domagajcie się zawsze „Antysemity" we wszystkich lokalach publicznych.

CHRZEŚCIANIE! POPIERAJCIE PRZEMYSŁ RODAKÓW!

Niżej wyszczególnione firmy jako Chrześciańskie, znane z wielkiej uczciwości, polecamy wszystkim gorąco. Firmy te konkurują z żydowskiemi sumiennem wykonaniem zleceń, taniością i doborowym gatunkiem towarów.

1. **Bahlsen Ernest.** Dom rolniczo-produkcyjny, skład maszyn i sztucznych nawozów Karmelicka 21.
2. **Kaden i Ska.** Skład materyałów budowlanych i zakład rzeźbiarsko-kamieniarski. Lubicz 7.
3. **Guzikowski A.** Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych. Rynek kleparski 10.
4. **Wiskida Remigiusz** (uczeń Audentianiego), specyalista fryzyer damski. Plac Maryacki.
5. **Köhler.** Fabryka żaluzyi i rolet. — Zwierzyniecka 25.
6. **Biasion**, optyk c. k. kliniki okul. Un. Jagiel. Floryańska 15.
7. **Towarzystwo dla wytwarzania przemysłu krajowego**, instytucya prawdziwie chrześciańska.
8. **Bazar Lipińskiego.** Szewska 15.
9. **Wiśniewski.** Skład aptecz. Stradom 7.
10. **Niemetz.** Sukiennice 30. Zakład optyczny. Roboty wykonuje pod kierunkiem najlepszych mechaników.
11. **Soczek.** tokarz i optyk, naprzeciw kościoła P. Maryi.
12. **Gazownia miejska.** Koks w najlepszym gatunku
13. **Kasa oszczędności w Podgórzu**, instytucya mająca na celu dobrobyt społeczeństwa.
14. **Noris.** Fabryka znakomitych tutek cygaretowych Bełdowskiego.
15. **Mleczarnia dóbr Łuczanowice.** Róg Podwala i Karmelickiej.
16. **Tabor.** Fabryka wszelkiego obuwia. Róg Gertrudy i Zielonej.

Ceny handlowe: Pszenica 7·50 do 7·80, żyto 5·35—5·60, jęczmień browarny 5·35—5·95, pastewny 4·75—5·60, owies 5·80, hreczka 7·20—7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·10—5·35, groch do gotowania 5·20—8·20, groch pastewny 4·25—4·75.

Odpowiedzialny redaktor Jakób Kwarciany. Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie. **Wydawca Ignacy Dudek.**